

Co czwarty Brytyjczyk nie dzwoni na pogotowie

19 października 2024

Co czwarty Brytyjczyk rezygnuje z zadzwonienia po karetkę pogotowia, gdy czuje się naprawdę źle. Dlaczego? A to dlatego, że aż tak duży odsetek ludzi nie wierzy, że otrzyma pomoc na czas.

Najnowszy sondaż wykonany na zlecenie Liberalnych Demokratów pokazał, że aż 23 proc. respondentów nie zadzwoniło w ciągu ostatnich dwóch lat po karetkę pogotowia, gdy tego potrzebowało, z uwagi na długi czas oczekiwania. Wśród osób, które potrzebowały pomocy, ale nie wierzyły, że otrzymają ją na czas, 57 proc. pojechało do szpitala osobiście lub poprosiło o to członka rodziny. Kolejnych 25 proc. wezwało w tym celu taksówkę, a 18 proc. udało się na ostry dyżur pieszo. 16 proc. ankietowanych pilnie potrzebujących pomocy medycznej skorzystało z transportu publicznego, a 17 proc. po prostu zostało w domu z uwagi na niemożność natychmiastowego przemieszczenia się.

W nawiązaniu do najnowszego badania, sir Julian Hartley, dyrektor naczelny NHS Providers powiedział, że „każdy, kto potrzebuje szybkiej pomocy w nagłych wypadkach, powinien natychmiast zadzwonić pod numer 999”. „W Anglii zapotrzebowanie – o jedną trzecią wyższe niż przed pandemią – na karetkę pogotowia do poważnego stanu gwałtownie wzrosło. Ale trusty i personel ciężko pracują, aby przyjmować pacjentów tak szybko, jak to możliwe. Najnowsze dane pokazują poprawę czasu reakcji karetek pogotowia. Ostatnie miesiące były jednymi z najbardziej pracowitych w historii pod względem wezwań. Pomimo wszelkich starań, zespoły pracujące ile się da, stają przed trudnym zadaniem, ponieważ popyt przewyższa dostępne zasoby i personel. Potrzebne są odpowiednie, długoterminowe inwestycje w usługi pogotowia ratunkowego, a

także stałe wysiłki na rzecz rekrutacji, szkolenia i zatrzymania personelu” – doprecyzował ekspert.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk